



Akwilas i Pryscylla

Jednym z przyjemniejszych doświadczeń ap. Pawła podczas jego pierwszej ewangelicznej podróży do Europy było spotkanie w Koryncie z dwojgiem chrześcijan. W towarzystwie Sylasa, Tymoteusza i Łukasza przekroczył morze od Troady w Azji do Neapolis w Grecji, odwiedzając kolejno greckie miasta i głosząc o Chrystusie. W większości miejsc napotykał Żydów i brał udział w ich nabożeństwach w różnych synagogach, lecz stawało się coraz bardziej widoczne, że jego właściwą misją była praca pomiędzy poganami. Dla większości jego rodaków był on niepożądany. Ostatecznie znalazł się w Atenach, gdzie najmocniej wyjaśnił swą wiarę do najbardziej kulturalnych słuchaczy w owym czasie, lecz byli to Grecy i w końcu okazało się, że nie można było oczekiwać tu wielkich sukcesów jego pracy (Dzieje Ap. 17). Musiał być trochę przygnębiony, gdy szedł do Koryntu oddalonego ok. 60 mil, być może zastanawiając się, co dobrego może zdziałać w tym osławionym mieście i tam właśnie spotkał Akwilasa i Pryscyllę.

Prawdopodobnie spotkał ich w synagodze, gdyż Akwilas był Żydem urodzonym w Poncie – azjatyckiej prowincji naprzeciwko wschodniego wybrzeża Morza Czarnego i dlatego był Żydem z diaspory. Możliwe że upłynęło kilka generacji od czasu, gdy jego przodkowie opuścili ziemię Izraela. Że jego rodzina dawno temu była tu zaaklimatyzowana, pokazane mamy w tym, że jego imię Akwilas jest pochodzenia rzymskiego, a nie żydowskiego. Imię jego żony jest uważane przez niektórych jako mające związek z Pisceami – szlachecką rzymską rodziną, która była zacna we wczesnej rzymskiej historii i wielu z jej członków zajmowało różne publiczne urzędy. Jeżeli tak było, to Pryscylla była narodowości rzymskiej, a nie żydowskiej, a będąc tak wysoko urodzona, była prawdopodobnie wykształcona i inteligentna, co miało znaczenie dla jej oczywistej pozycji równości z Akwilasem w różnych sprawach, które są o nich zanotowane.

Lecz Akwilas i Pryscylla byli chrześcijanami. Ten nieoczekiwany i miły fakt musiał uradować serce apostoła, a jego zainteresowanie jeszcze wzrosło, gdy się dowiedział, że jego nowo znalezieni przyjaciele przybyli niedawno z samego Rzymu.

Był to pierwszy kontakt ap. Pawła z miastem, o którym mowa, które pragnął ewentualnie obejrzeć i głosić tam Ewangelię.

Historia zaczyna się w Dziejach Ap. 18. Akwilas i Pryscylla, żyjący i pracujący na swe utrzymanie w Rzymie, zostali wypędzeni dekretem imperatora Klaudiusza Cezara, skazującego na wygnanie wszystkich Żydów z

Rzymu. Gdzie mieli oni pójść, cesarz o to się nie martwił, lecz musieli opuścić Rzym.

W Dziejach Ap. 18:2 czytamy, że niedawno przybyli z Rzymu i to umożliwia nam ustalić datę tej części podróży ap. Pawła. Edykt Klaudiusza został wydany w 52 r. naszej ery. Data ta jest wspomniana przez dwóch rzymskich historyków i było to rzeczywiście pod koniec tego roku, gdy Paweł spotkał ich w Koryncie.

Istniała między nimi dodatkowa więź. Akwilas i Paweł mieli ten sam zawód: byli producentami namiotów. Akwilas zajmował się tym rzemiosłem ze zwykłej potrzeby, gdyż było to źródłem jego utrzymania. Paweł jako faryzeusz był zmuszony nauczyć się jakiegoś rzemiosła, aby w razie potrzeby mógł zarobić na życie, choć faryzeusze normalnie byli w tym szczęśliwym położeniu, że nie musieli pracować rękami na chleb. Jednakże Paweł, choć oddał swe życie na służbę Ewangelii, był przyzwyczajony do zarabkowania na swoje codzienne potrzeby i wydawało mu się to normalną rzeczą, że mogą połączyć swe wysiłki z Akwilasem dla dalszego pozostania w Koryncie. Umowa została zawarta:

„A ponieważ uprawiał to samo rzemiosło, zamieszkał u nich i pracowali razem, byli bowiem z zawodu wytwórcami namiotów” – Dzieje Ap. 18:3.

Rzemiosło tu opisane polegało na tkaniu i fabrykacji ciężkiej sierści kóz, produkowanej głównie w Cylicji i w Poncie, a służącej przeważnie do produkcji namiotów, lin okrętowych itp. Rodzinne miasto Tars było w Cylicji – fabryka była nazywana Cilicium od nazwy prowincji – i dzięki temu oczywiście było dla Pawła możliwe nauczanie się tego rzemiosła w dniach młodości. Akwilas był urodzony w Poncie i było dla niego naturalną rzeczą, że mógł opanować ten zawód w tym rejonie.

Tak przeszły dwa lata, podczas których zbór w Koryncie został założony i wyrastał z garstki nawróconych Żydów i Greków do wpływowej społeczności, która dla swej różnorodności charakterów i wielu braków była bardzo droga sercu apostoła.

Wiele „pracy przygotowawczej” musiało być uczynione przez Akwilasa i Pryscyllę, gdyż cieszyli się tu oni wielkim szacunkiem. Prawdopodobnie byli w Koryncie inni rzymscy Żydzi w owym czasie. Gdy ap. Paweł pisał List do Rzymian około sześć lat później, przesłał pozdrowienie do Akwilasa i Pryscylli (Rzym. 16:3),



którzy, jak widzimy, musieli powrócić do Rzymu. On wspomina także znaczną liczbę innych wierzących w Rzymie, coś około dwadzieścia pięć osób. Niektórzy widocznie dzielili z nim jego doświadczenia, gdyż nazywa ich po imieniu: „Urbana, naszego pomocnika w Chrystusie”, „Marię, która wiele pracowała dla nas” itd.

Paweł nigdy nie byłby w Rzymie i nigdy by nie mógł spotkać tam tych rzymskich braci. Skojarzenie powstało stąd, że wielu z tych, których imiona wspomina w Liście do Rzymian 16 r. wyemigrowało do Koryntu z powodu poprzednio wspomnianego edyktu i oni stanowili znaczną część korynckiego zboru podczas jego pierwszych lat istnienia. Jest rzeczą wiadomą, że edykt miał ograniczone działanie i wielu Żydów pozostało w Rzymie. Klaudiusz umarł dwa lata później, a jego następca Nero nie chciał prowadzić banicji i stopniowo wielu wypędzonych Żydów powróciło do Rzymu. To nam wyjaśnia, w jaki sposób ap. Paweł pisząc do Rzymu sześć lat później, mógł przesłać imienne pozdrowienie dla wielu braci: on pracował wraz z nimi w Koryncie.

Po dwóch latach ap. Paweł postanowił iść dalej. Zamierzał iść do Jerozolimy, a w końcu do Antiochii, kończąc w ten sposób swą drugą misyjną podróż. Aby ją zrealizować, musiał przepłynąć morze do Efezu w Azji. W roku 54. był w tym mieście, a Akwilas i Pryscylla przyszli wraz z nim (Dzieje Ap. 18:18). Zamieszkali tam przez kilka lat, choć nie było jeszcze w Efezie chrześcijańskiej społeczności. Ap. Paweł uczył w synagogach podczas swego krótkiego pobytu, a inni dwaj czynili to po jego odejściu (Dzieje Ap. 18:19-26). Lecz jego misyjny duch nie został stłumiony: było tam sporo tych, którzy zaczęli przyjmować jego wierzenia i poznawać Pana Jezusa. Ich pobożność jest w skrócie opisana w końcowej części rozdz. 18. Do Efezu przyszedł w tym czasie wymowny i wykształcony Żyd z Aleksandrii – Apollos. Był on uczniem Jana Chrzciciela. Prawdopodobnie nigdy Jezusa nie widział, lecz słyszał Jego poselstwo i uwierzył w Niego. Akwilas i Pryscylla wyjaśnili mu Pismo Św. i w rezultacie tego przyjął on Chrystusa. Potem powrócił do Koryntu i otrzymał moc ku dobremu w tym zborze, lecz tymczasem otrzymał beczenną pomoc od Akwilasa i Pryscylli w szerzeniu wiary. Jego nauczanie i wymowa sprawiły to, czego im brakowało:

„Albowiem skutecznie zwalczał Żydów, publicznie wykazując z Pism, że Jezus jest Chrystusem” - Dzieje Ap. 18:28.

Minęły trzy lata i ap. Paweł przyszedł znów do Efezu, – tak jak obiecał (Dzieje Ap. 18:21) – podczas trwania swej trzeciej misjonarskiej podróży. W owym czasie zastał tu początkujący zbor chrześcijański. Wiemy o tym, ponieważ gdy nadarzyła się okazja, w czasie gdy mieszkał w Efezie, napisał swój pierwszy list do Koryn-

tian. W treści tego listu przekazywał pozdrowienia dla braci w Koryncie od efeskich braci: „Pozdrawiają was zbory azjatyckie. Pozdrawia was w Panu serdecznie Akwilas i Pryscylla ze zbozem, który jest w ich domu” – 1 Kor. 16:19.

Jest wzmianka, że gdy ap. Paweł kończył swą trzecią misjonarską podróż, w Efezie była chrześcijańska społeczność odbywająca nabożeństwa w domu Akwilasa i Pryscylli. To oznacza, że ci dwoje byli założycielami zboru, który potem stał się najbardziej znanym zbozem w Azji, tym, który zaszczycony został pierwszym miejscem w galerii „siedmiu zborów” opisanych w Księdze Objawienia.

Odtąd Efez stał się centrum chrześcijańskiej ewangelizacji w Zachodniej Azji i stało się to przy pomocy tej poświęconej pary małżeńskiej, użytej przez Pana dla zapoczątkowania i kierowania wielkim dziełem, które rozwijało się i kwitło długo po ich odejściu.

Akwilas i Pryscylla nie pozostali w Efezie. Było to z pewnością na wiosnę 57 r., gdy ap. Paweł wysłał swój pierwszy list do Koryntian, przekazywał także pozdrowienia od zboru, który był w ich domu. Lecz niewiele później niż rok, gdy Paweł będąc osobiście w Koryncie i wysyłając list do Rzymian, przekazywał pozdrowienia dla tych dwojga dawnych współpracowników, będących w Rzymie, znów dodaje:

„Także zbor, który jest w ich domu” - Rzym. 16:3,5.

Widocznie Akwilas i Pryscylla powrócili do Rzymu i podczas kilku miesięcy zgromadzili społeczność rzymskich chrześcijan w swym domu, jak to uczynili w Efezie. Mogło by się wydawać, że gdy ap. Paweł przybył do Efezu, była tam mała grupka chrześcijan w domu Akwilasa. Nie ma o niej wzmianki w Dziejach Ap. 19 r. Opowiadanie wydaje się głosić, jakoby ap. Paweł był założycielem efeskiego zboru. Tak to wygląda, ponieważ Łukasz starał się przedstawić przede wszystkim historię ap. Pawła. Jak wynika z opowiadania, ap. Paweł spotkał małą grupkę uczniów Jana Chrzciciela w liczbie około dwunastu, nawróconych i ochrzczonych przez niego (Dzieje Ap. 19:1-7) i spędził trzy miesiące w ich synagodze; im także obiecał, że powróci, lecz napotkawszy opozycję, która poprzednio nie była widoczna, odszedł i rozpoczął serię zebrań w świeckim centrum kultury („w szkole Tyranosa”), które prowadził przez dwa lata.

Nie ma nic nieprawdopodobnego w przypuszczeniu, że przez kilka miesięcy – najwyżej sześć, „publiczne” ewangelizacyjne zebrania w szkole Tyranosa były prowadzone, lecz więcej zebrań „studentów” organizowano w domu Akwilasa i Pryscylli. Dla wzrostu w głębszych prawdach wiary podczas tego okresu został



napisany i wysłany pierwszy list do Koryntian. Wówczas Akwilas i jego żona powrócili do Rzymu, pozostawiając ap. Pawła i jego współbraci prowadzących rozpoczęte dzieło. Prawdopodobnie dwa „zgromadzenia” połączyły się w jedno i gdy dziesięć lub dwanaście miesięcy później ap. Paweł pisał list do Rzymian, wiedział, że Akwilas zorganizował inny zbor w swym domu i ap. Paweł przesyłał pozdrowienia do tego zboru. A gdy Ap. Paweł opuścił Efez, udając się do Macedonii (Dzieje Ap. 20:1), pozostawił należycie zorganizowanych starszych z nawróconych Efezjan dla przyszłych zadań Kościoła – starszych opisanych w rozdz. 17.

Nie jest możliwe dokładnie wiedzieć, dlaczego Akwilas i jego żona powrócili do Rzymu. Klaudiusz umarł przed czterema laty, a wraz z nim „umarł” jego edykt. Możliwe, że Rzym zaoferował lepsze zarobki, przeszkody zostały usunięte i wtedy odczuli potrzebę ponownego odwiezienia tamtejszych braci, od których byli przez ostatnie sześć lat odseparowani. Jest wiadomo, że wiele Żydów powróciło do Rzymu, gdy droga do powrotu została otworzona. Prawdopodobnie Akwilas odczuwał, że praca Pańska w Efezie była dobrze utwierdzona, będąc pielęgnowana przez odpowiednich greckich i żydowskich braci i dlatego doszedł do wniosku, że wraz z żoną będą bardziej potrzebni w Rzymie. W każdym razie powrócili do Rzymu. Oni prawdopodobnie byli pomiędzy tymi, którzy spotkali ap. Pawła i witali go, gdy trzy lata później przybył sam do Rzymu jako więzień, aby stanąć przed cesarzem.

Ap. Paweł przebywał w Rzymie przez dwa lata. Po swym procesie i uwolnieniu opuścił miasto, a Pismo Św. nie daje nam klucza do nakreślenia przebiegu jego późniejszych sześciu lat podróży i miejsc pobytów, gdy pojawił się ponownie w Grecji. W pewnym czasie tego okresu, prawdopodobnie przed uwolnieniem ap. Pawła, Akwilas i Pryscylla ponownie opuścili Rzym i wrócili do Efezu. Wiemy o tym, gdyż ap. Paweł pisząc do Tymoteusza w Efezie ze swej więziennej celi w Rzymie na początku 68 r. przesłał pozdrowienie do tych dwojga

braterstwa (2 Tym. 4:19). I tu znów przyczyna ich niespodziewanego opuszczenia Rzymu jest trudna do odgadnięcia. Może to mieć związek ze zmianą stanowiska rzymskiego państwa względem chrześcijaństwa w owym czasie. Gdy ap. Paweł opuścił Rzym, wolny człowiek wierzący był jeszcze tolerowany przez państwo. Nie było wówczas zbrodnią być chrześcijaninem. Lecz już w roku 64. wybuchł wielki pożar Rzymu, który był przypisywany chrześcijanom i intensywne choć krótkotrwałe prześladowanie chrześcijan przez Nerona stało się faktem. Wielka liczba chrześcijan była męczona i zbor w Rzymie został zredukowany do nielicznej grupki. Możliwe, że Akwilas i Pryscylla byli w stanie opuścić kraj podczas prześladowania i w ten sposób znaleźli się znów w Efezie.

Tam ich pozostawimy. Nie mamy dalszych informacji, z których moglibyśmy wywnioskować, ile jeszcze lat i z kim służyli Chrystusowi. Prawdopodobnie spędzili resztę swych dni jako współpracownicy Tymoteusza, Onezyfora i Tychikusa, a także ap. Jana i innych, których imiona są nam nieznane, w budowaniu zboru w Efezie, aż stał się on najbardziej wpływowy w całej Azji, sławny dla swej misjonarskiej gorliwości i swej duchowej głębi: „Znam uczynki twoje” – mówi zmartwychwstały Pan do tego zboru –

„Masz też wytrwałość i cierpienie dla imienia mego, a nie ustałeś” – Obj. 2:2-3.

Wszystko to wzięło początek w oddanej pracy dwojga rzymskich wygnańców – Akwilasa i Pryscylli.

Tłum. z ang. A.Z.

„Bible Study Monthly” nr 1/1978

R-
„Straż”